

# Żołnierze Wyklęci - Wilcze Tropy

---

<http://wilczetropy.ipn.gov.pl/wt/spiewnik/13440,Wicher-od-Turbacza.html>  
2019-09-18, 16:31

---

## **WICHER OD TURBACZA**

(autor nieznany)

Szumi bór, huczy las, wieje halny wiatr,  
górami od Turbacza, aż po szczyty Tatr  
idzie w bój „Ognia” brać, idzie wrogów prać

„Ogień” bije, „Ogień” siecze, ubowcowi postrach niesie  
„Ogień” bije, „Ogień” siecze, ubowcowi postrach niesie  
stój wrogu bo tu „Ognia” las !

My żyjemy wesoło, chociaż burza wokoło  
nie obchodzą nas łapanki ni ubowcy  
Idzie w bój „Ognia” brać, idzie wrogów prać,  
tu trajkoczą automaty, a tam walka na granaty,

„Ogień” bije, „Ogień” siecze, ubowcowi postrach niesie  
stój wrogu, bo tu „Ognia” las!

A kto chce rozkoszy użyć niech do lasu idzie służyć  
Lepiej zginąć na wolności, niż w niewoli zginąć kości  
Idzie w bój „Ognia” brać, idzie wrogów prać

tu trajkoczą automaty, a tam walka na granaty

„Ogień” bije, „Ogień” siecze, ubowcowi postrach niesie  
stój wrogu, bo tu „Ognia” las!

„**Wicher od Turbacza**”, czyli partyzancka piosenka „Ogniowców”, to tekst śpiewany w oddziałach Józefa Kurasia „Ognia”, jednego z najbardziej znanych dowódców polowych antykomunistycznego podziemia.



Ten dzielny góral z podhalańskiej wsi Waksmud uczestniczył w konspiracji niepodległościowej już od początku 1940 r., a od połowy 1942 r. na stałe przebywał w „lesie”. Prowadzoną przez „Ognia” walkę z Niemcami o wolną Polskę życiem przypłacili Jego bliscy - w odwecie za nią, 29 VI 1943 r., podczas pacyfikacji Waksmundu, Niemcy zamordowali Jego ojca, żonę Elżbietę i dwuletniego syna Zbyszka. Ciała pomordowanych i cały dom rodzinny Józefa Kurasia oblali benzyną i podpalili, zabraniając ludności gaszenia pożaru. Po tym dramatycznym wydarzeniu Kuraś, dotąd używający pseudonimu „Orzeł”, przyjął pseudonim „Ogień”, pod którym walczył do swojej śmierci.

W okresie walki przeciwko komunistom, komendzie „Ognia” podlegało kilkuset partyzantów. W szczytowym okresie rozwoju podległych mu struktur, latem 1946 r., pod rozkazami „Ognia” walczyło ich ok.600 , a liczebność czynnych współpracowników prowadzonej przez Niego partyzantki, zorganizowanych w ramach siatki terenowej, ocenia się na ok. 2 tysiące osób. Oddziały podporządkowane „Ogniowi” niepodzielnie panowały na terenie Podhala i powiatu tatrzańskiego, skutecznie paraliżując rozwój struktur partii komunistycznej, zwalczając ubeków oraz gorliwych milicjantów i tępiąc bandytyzm. „Partia [komunistyczna - przyp. aut.] w konspiracji” - raportował jeszcze 12 X 1946 r. na naradzie aktywu wojewódzkiego komunistów delegat PPR z Zakopanego. „Ogień” zginął 22 II 1947 r. w sąsiadującej z Jego rodzinnym Waksmundem wsi Ostrowsko. Otoczony w wyniku donosu konfidenta bezpieczeństwa przez siły komunistyczne, nie mając szans na przedarcie się z okrężenia, popełnił samobójstwo. Ostatnim podkomendnym „Ognia”, który padł w walce był Jan Sałapatek „Orzeł” - ciężko ranny w komunistycznej zasadzce 18 I 1955 r., zmarł jedenaście dni później. W walce z komunistami zginęło lub zostało zamordowanych ponad dziewięćdziesięciu podkomendnych „Ognia”.

Grobów znakomitej większości z Nich, tak jak i grobu „Ognia”, do dziś nie udało się odnaleźć.

